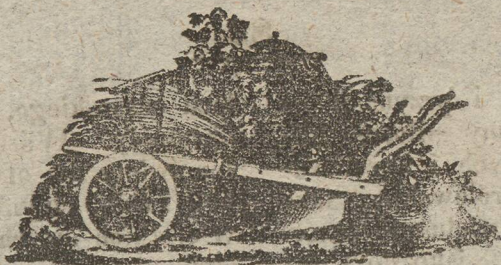


Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. W Niedzielę piątą po wielkiéynocy, dnia 20. Maia 1838.

RELIGIA.

Żywot Świętego Iana Nepomucena.

Ian święty urodził się około roku tysięcznego trzechsetnego trzydziestego w Czechach, w miasteczku Nepomuk, od którego dostał przydomek Nepomucena. Początkowe nauki odebrał w domu rodzicielskim; potem wysłano go do pobliskiego miasta Saaz do szkół, które, gdy chwalebnie ukończył, udał się do najwyższych szkół krajowych do Pragi, stolicy Czech, gdzie wiele postąpił w naukach tak świeckich, iak i duchownych. Ale, co większy jest wagi, w pośród wielu niebezpieczeństw zachował się czystym i niewinnym, i postępował w boiaźni boskiej, która jest początkiem, gruntem i twierdzą prawdziwej mądrości. Będąc jeszcze niemowlęciem, wpadł w niebezpieczną chorobę. Rodzice używali wszelkich środków naturalnych ku jego wyleczeniu, te jednak nie skutkowały, postłubił go zatem na służbę boską. Pamiętny więc na ten ślub, i czując w sobie prawdziwe powołanie do tej służby, wstąpił do stanu duchownego w Pradze. Ten wysoki charakter kapłański był dla Iana tym większym bodźcem i pobudką do stara-

nia się z wielką gorącością o pomnożenie chwały boskiej i o zbawienie dusz ludzkich. Przeigty wskrós swoiem powołaniem, w prostocie słów, ale z namaszczeniem ducha, przekładał ludowi prawdy nayistotniejsze religii; one iasnie tłumaczył i zagrzewał swoich słuchaczów do ich przyięcia i pełnienia, pospolicie okazując potrzebę czynienia pokuty, dla dostąpienia wiecznej szczęśliwości. Rozeszła się w prędocie sława tego prawdziwego kaznodziei ewangelicznego; zaczęł lud burmem się cisnąć dla słuchania go, i Wacław, cesarz niemiecki, a król czeski, często ugeszczał na jego nauki, które miewał dla jego dworu w czasie adwentowym. Arcybiskup pragski ceniąc jego zdolności i zasługi, zrobił go kanonikiem katedralnym; Wacław zaś ofiarował mu biskupstwo lutomierskie; a gdy tego nie przyjął, donośne probostwo wiszwackie. Ale ten święty mąż, nie pragnąc ani zaszczytów, ani bogactw, tylko dobra swych bliźnich, i za to podziękował. Później przeznaczony był na kapelana i ialmużnika królewskiego. Przyjął tę posadę, i z naywiększą gorliwością wypełniał swoje obowiązki. Dom jego, iako ialmużnika królewskiego, był ucieczką wszystkich nieszczęśliwych. On był opiekunem i oycem ubogich; ich cierpienia tak go dolegały, iakoby jego własne.

Za nimi wstawiał się, i przynosił im ulgę i pociechę. Zagrzany miłością bliźniego, wiele pokłóconych i zagniewanych, tak na dworze królewskim, iako i w mieście, pogodził; wielu processom zapobiegł; bo do niego, iako do sprawiedliwego sędziego, udawali się ludzie po rozstrzygnięcie zakłóceń i spraw swoich. Przytém wszystkiém nie zaniedbywał opowiadać słowa bożego. Cesarzowa Ioanna, białogłowa pełna pobożności i cnoty, wzruszona jego kazaniem, obrała go sobie za spowiednika, co go o śmierć męczeńską przywiodło. Albowiem cesarz, dogadzając swoim złym skłonnościom, oddawszy się sam lubieżności, podług siebie sądził o Ioannie, żonie swojey, i miał ją w podeyrzeniu iak naysprawiedliwię. Opanowała go chęć dowiedzenia się skrytości iey serca, które ona objawiła u nóg swojego spowiednika, iako namiestnika boskiego. Tym końcem kazał przywleść Świętego Iana Nepomucena, i częścią pochlebstwami, częścią obietnicami, częścią groźbami, starał się wyczerpnąć z ust iego to, co mu cesarzowa na spowiedzi wyiawiała. Zadrzał Święty na tak świętokradzkie pytania, i duchem apostołskim przekładał zapamiętalemu monarsze szkaradny występki niepotrzebney ciekawości, a oraz i swóy obowiązek milczenia w rzeczach, na spowiedzi świętę odkrytych. Został wprawdzie Waclaw nieco ustraszonym i cofniętym odpowiedzią Nepomucena, atoli nie poprzestał napastować go o wyiawienie spowiedzi swęj żony. Sprowadził go znowu do siebie, a nie mogąc nic na nim wymóżyć ani prośbami, ani groźbami, oddał go swoim żołnierzom, których miał zawsze gotowych do wykonywania swoich okrucieństw; ci zaprowadziwszy Świętego w głąb pa-

lacu cesarskiego, bili i męczyli iak nayakani. Wśród takich okrucieństw, Ian święty nie otworzył ust na okazanie bólu i żalu, iedynie tylko kiedy niekiedy, w ciężkich swych dolegliwościach, wzywał imienia Iezusa i Maryi. Potém zbitego i zmęczonego puszczo do domu. Nepomucen ofiarował Bogu poniesione męki, i dziękował, że mu raczył pozwolić cierpieć z pobudki tak świętę, iakową było zachowanie tajemnicy spowiedzi. Nie opowiadał nikomu, co ucierpiał i dla czego, i nayskrzyعی starał się o uleczenie ran swoich. Wyzdrowiawszy, nie przestawał opowiadać ludowi słowa bożego w kościele katedralnym pragskim, a w trzecią niedzielę po wielkię nocy, wywodząc kazanie z tych słów Ewangelii świętę, „Maluczko, a uyrzycie mnie, bo idę do Oyca,“ między innemi rzeczami tak iasno mówił o bliskię śmierci swojey, że słusnie wnosić można było, że o téy miał od Boga szczególniejsze objawienie. Iakoż to iego kazanie było ostatnie; albowiem, gdy w kilka dni potém wieczorem wracał z miasteczka Bolesławowa, dokąd się był udał, dla odwiedzenia obrazu Panny Maryi, cudami w Czechach sławnego, był spostrzeżony z pałacu od cesarza i do niego zawołany. Posłuszny wezwaniu, udał się do Waclawa. Ten ponawia swoje dawne pytania: czego się cesarzowa spowiada? Nieustraszony Ian zwykłą dał odpowiedź, upominając świętokradzkiego monarchę, aby zaniechał bezbożnego pytania. O co rozgniewany Waclaw, rozkazał, aby, zwiąawszy mu ręce i nogi, wrzucono go w rzekę Mołdawę, która płynie środkiem Pragi, co téż i wykonano. Pan Bóg iednak raczył iawnie okazać chwałę sługi swojego; bo gdy święty męczennik pod

wodą zakończył swe doczesne życie, a ciało na wierzch spłynęło, światłość niebieska je otaczała. Co widząc z pałacu swego cesarzowa, nie wiedząc o niczym, co się stało, pobięła do męża z zapytaniem, co by się to znaczyło. Ten jednak nie dał iey żadney odpowiedzi, i opuścił Pragę, udając się sam do pobliskiego zamku Cebrach. Nazajutrz, cała rzecz się wyjaśniła. Wydobyto święte zwłoki z wody, uroczyście je złożono w kościele Świętego krzyża, a potem w katedralnym. Na grobie położono następujący napis: „Pod tym kamieniem spoczywają zwłoki szanownego „i sławnego cudotwórcy, Iana Nepomucena, doktora, kanonika tego kościoła „i spowiednika cesarzowéy, którego, za „to, że stale i wiernie zachował tajemnicę „spowiedzi, okrutnie męczono i z pragskiego mostu w rzekę Mołdawę wrzuciono, z rozkazu Wacława czwartego, „cesarza i króla czeskiego, syna Karóla „czwartego, roku tysięcznego trzechsetnego ośmdziesiątego trzeciego.“ Różne i liczne cuda, które Bóg działał przy grobie Świętego Iana, spowodowały Oycę świętego, Benedykta trzynastego, że roku tysięcznego siedmsetnego dwudziestego dziewiątego, Świętego Nepomucena w liczbie Świętych Męczenników umieścił.

Otóż, mili bracia! mamy naoczny przykład, iak nie godzi się żadnemu kapłanowi słowa wydać ze świętęy spowiedzi pod żadnym pozorem, i że raczy winien, za przykładem Iana, śmierć podjąć, iak wydać tajemnicę. A ztąd zachęmy się do szczerzego spowiadania się grzechów naszych, i niech nas Bóg broni, abyśmy mieli, przez zataienie iakiego grzechu, świętokradzką odprawiać spowiedź, a po

nięć świętokradzko przyjmować ciało i krew Pana Iezusa.

GOSPODARSTWO.

O poprawie łąk pagórkowatych.

Kiedy woda rok w rok łąki zalęwa i szlam po nich roznosi, albo gdy rolnik sztucznym sposobem spławić je sobie może, kiedy tego potrzeba, trawa buyno rośnie i siana wiele. Znajdują się jednak łąki takie i pastwiska, które rzadko bardzo woda zaleje, a o sztucznym sposobie spławienia ani pomyśleć można. Na niskich nawet łąkach są czasem porozrzucane pagórki, których woda nie dosięże. Na takich miejscach albo trawa nie rośnie, albowi téż choć cokolwiek urosnie, to późniéj zupełnie się wypali. Zniżyć całą łąkę, porozkopywać pagórki, to wiele czasu i pracy wymaga, a pojedynczy gospodarz nie iest w stanie tego wykonać. Można przecie na inny sposób złemu zaradzić, i w obcych krajach, gdzie inaczey ludzie myślą, iak my, co się zazwyczaj odzywamy: „mój oyciec, dziad, pradziad, tego nie robił, a żył,“ istotnie zaradzić. Wiele my musimy robić, czego nasz oyciec, dziad, pradziad, nie robił; a czemuż nie mamy tego robić, co nam widoczny przyniesie pożytek? Sposób ten poprawienia łąk wzniosłych, pagórkowatych, iest następujący: W iesieni, albo zaraz po zimie, zrzuca się porządnie łopatą darń na iednym miejscu, a na drugie odkłada. Odkryta ziemia równa się i porusza dobrze grabiami przynajmniéj, potrząsa drobnym

gnoiem, poskrobkami z podwórza, wierzyskiem, wiórkami rogoweni, których można u grzebieniarzy za te pieniądze dostać, co ie się zazwyczaj bez potrzeby i korzyści na wódkę przeklętą stranowi; rozrzucać także można gałgany i kawalki skór, bez użytku przed domami, albo gdzie pod płotem gnijące, a na to wszystko znowu się dań pokłada i równo przydeptuie. Skończywszy robotę takową na iedném miejscu, robi się potem na drugiem, trzeciem i tak dalej, aż się nie skończy. Skoro kto na raz wszystkiego zrobić nie może, niech robi potroszę: zawsze lepiéy coś, iak nie. W ten sposób spodem łąki pognoienie więcéy daleko skutkuje, aniżeli wierzchem. Już samo poruszenie korzeni trawy i ziemi przez zdeymowanie darni, wiele się przykłada do polepszenia łąki; a gdy się ieszcze podgnoi, a ieżeli można i spławi, toć tém więkšzý spodziewać się można korzyści.

W okolicach rzeki Wezery, w Niemczech, pewien gospodarz w ten sposób tak sobie pastwisko na trzy sztuki bydła poprawił, że potem mógł i czwartą dobrze wyżywić.

W Saksonii, około miasta Pirny, tak łąki poprawiaią, i mają tam być iuż tacy ludzie, co się tém tylko trudnią, a mają żyć i na robocie im nigdy nie zbywa.

Gdy się innym sposób darzy,
Toć i nas przecie nie sparzy.

ROZMAITOŚCI.

Sposób czyszczenia oleiu.

Zlęy olęy do dzbanków glinianych, lub kamiennych, zatknij ie szczelnie

szpunteń drewnianym, albo korkiem, i w środku takiéy zatyczki wywierciawszy otwór przez całą ięý długość, osadz rureczkę z drzewa lub blachy, dwie stopy długą; zakop potem dzbanki w ziemię na stopę głębokości, i zostaw ie w niéy przez 48 godzin. — W przeciągu tego czasu, gaz nadaiący oleiowi woń nieprzyjemną, ulotni się przez otwór rurki, a wszelkie nieczystości cięższe na dno opadną, których ostatecznie, olęy zlekka zlewaiąc, pozbyć się zdołasz.

Łatwy sposób przechowywania masła.

Wymi masło należyćie, upakuy mocno w fajansowém albo szklanném naczyniu, tak, żeby żadnéy cieczy i próżnych miejsc nie miało; przewróć potem na głęboki talerz i nalęy nań tyle świeżéy i czystéy wody, ile się zmieścić może; odmieniay ią codzién i utrzymuy w miejscu przewiewném. Masło, nie mając styczności z powietrzem, zatrzyma świeżość czas długi.

Znaki deszczu albo pogody.

Są rośliny, których kwiat przepowiada nam deszcz, albo pogodę. I tak Wilec powóyka i Kurzyślad czerwony, gdy się zbliża czas dżdżysty, kwiat rozszerzaią; przeciwnie zaś, wszelkie gatunki koniczyzny w tymże czasie skupiaią listki. — Także i Ptasia mięta, Kurzyślep, ieżeli kwiat dobrze rozpostrze, wtedy w przeciągu czterech godzin i więcéy deszcz nie nastąpi; gdy zaś do połowy się zamyka, deszcz tego dnia padać będzie. Ale skoro ięý białe kwiatowe kitki zupełnie się zamykaią, wtedy pewnym być można, iż cały dzień będzie słotny.